Rok VI[ty]. Nr. 17.

Szkółka niedzielna



Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela czwarta po Wielkiéynocy*, dnia 24. Kwietnia 1842.

Religia.

Czytanie z listu świętego Iakuba, Apostoła.

(Z Rozdziału pierwszego.)

Nie mylcie się tedy, Bracia moi naymilsi; wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały, z wysoka iest, zstępuiący od Oyca światłości, u którego nie ma odmiany, ani zaćmienia przemiany. Dobrowolnie bowiem porodził nas słowem prawdy, żebyśmy byli nieiakim początkiem stworzenia Iego. Wiecie, Bracia moi naymilsi, niech wszelki człowiek będzie prędki ku słuchaniu, a powolny w mówieniu i nie prędki ku gniewowi. Bo gniew męża nie sprawuie sprawiedliwości bożéy. Przeto odrzuciwszy wszelakie plugactwo i obfitość złości, przyimiycie w cichości słowo wszczepione, które może zbawić dusze wasze.

Żywot św. Iakuba mnieyszego i wytłómaczenie powyższego wyiątku z Iego listu.

Iakub św., Mnieyszym nazwany, dla różnicy od Iakuba św., którego uroczystą pamiątkę obchodzimy 25. Lipca, był synem Alfeusza i Maryi, bliskiéy krewnéj Matki Zbawiciela. Od samey młodości w tém tylko wszystką pociechę swoię pokładał, co ieno go z Bogiem i cnotami, które do Niego wiodą, łączyło. Żadnego wina, i to, coby upoić mogło, nigdy nie pił; mięsa nie iadał, prócz baranka wielkanocnego; włosów nigdy nie strzygł, łaźni całe życie nie używał, szaty płócienne nosił, na modlitwie prawie wszystek czas trawił, na któréy ustawicznie klęcząc, kolana miał stwardziałe iak skóra wielbłądowa. Powołany od Iezusa Chrystusa na Apostoła, okazał się gorliwym Iego uczniem, za co, iak świadczy św. Paweł, osobliwszéy doznał od Niego łaski, gdyż mu się osobno po zmartwychwstaniu swoiém obiawił. Po rozeyściu się Apostołów ku opowiadaniu Ewangelii wszystkim narodom, Iakub św. pozostał w ziemi żydowskiéy i był Biskupem ierozolimskim, a w tém urzędowaniu zostaiąc, napisał list do dwunastu pokoleń izraelskich, które były w rozproszeniu, a z którego powyższy wyiątek na dniu dzisieyszym Kościół boży czyta ludowi. Nie tylko u wiernych, ale i u niewiernych Żydów i prześladowców wiary św. miał Iakub św. wielką cześć i wysokie o swéy cnocie rozumienie, tak dalece, że go powszechnie Sprawiedliwym nazywano. Iemu samemu tylko pozwolili Arcykapłani żydowscy wchodzić do świątyni, kiedyby chciał, tam, gdzie raz tylko przez rok naywyższy kapłan wchodził za ową zasłonę, do owego mieysca, które się święte nad świętemi zwało. Mimo tego iednak nie zbywało temu świę-

temu mężowi na zaciętych nieprzyiaciołach, nie mogących patrzeć na coraz bardziéy wzmagaiącą się liczbę Chrześcian. Czychali tylko na sposobność wywarcia swoiéy zażartości, która im się téż i nadarzyła. Starosta rzymski, Festus, umarł, a na iego mieysce nie było ieszcze innego. Z tego korzystaiąc Annasz, ówczesny naywyższy Kapłan żydowski, zwołał radę, zapozwał przed nią św. Iakuba, oskarżył go o przestąpienie zakonu Moyżesza i natychmiast stanął wyrok na niego śmierci. Stary pisarz historyi, Hegesippus, tak nam opisuie śmierć tego Apostoła: Faryzeuszowie, Doktorowie zakonu i inni Żydzi zatwardziali w swoiém niedowiarstwie i zaślepieni nienawiścią przeciwko Iezusowi i Iego nauce, uwodzili się nadzieią, że zdołaią wymodz to na św. Iakubie, iż odstąpi Wiary św., którą przepowiadał. Za czém dnia iednego sprowadzili go na iedno mieysce, na którém wiele ludzi zgromadzonych było, i mówili do niego, że cały ów gmin ludu był w błędzie o Iezusie Chrystusie, biorąc Go za prawdziwego Messyasza. „Do ciebie zatem należy,“ tak daléy mówili do Niego, „abyś im wybił zgłowy błąd takowy, ponieważ są gotowi wierzyć temu, cokolwiek ty powiesz.“ Wprowadzili go tedy na ganek wysoki z tyłu Kościoła, aby głos Iego mógł być słyszany od wszystkich, i tam poczęli wołać: „Mężu sprawiedliwy! powiedz nam to, co my powinniśmy wierzyć o Iezusie, który był ukrzyżowany, gdyż iesteśmy gotowi wierzyć temu, cokolwiek nam powiesz.“ Na co im św. Apostół głosem wielkim odpowiedział: „Iezus, syn człowieczy, o którym wy mówicie, siedzi teraz, iako Syn Boży, po prawicy przedwiecznego Oyca swego, i przyidzie czasu swego w obłokach niebieskich sądzić wszystkich ludzi. Co usłyszawszy lud, wielce się radował, wołaiąc: Chwała Bogu! osanna synowi Dawidowemu! A nieprzyiaciele prawdy wściekaiąc się ze złości, zepchnęli z ganku św. Iakuba, a potém nań rzucali kamieniami, krzycząc: O! iako sprawiedliwy pobłądził. Św. Iakub podniósłszy się ieszcze na kolana, modlił się za swoich nieprzyiaciół. Wtém ieden z Kapłanów, rodu Rekkabitów, wystąpił na środek, wołaiąc: Co czynicie? przestańcie ciskać; oto się modli za wami ten sprawiedliwy, a wy go kamienuiecie. Tymczasem przypadł ieden z wałkiem farbierskim i roztrzaskał modlącemu się głowę. Działo się to sześćdziesiątego drugiego roku po narodzeniu Chrystusa, a dziewięćdziesiątego szóstego wieku św. Iakuba, a przeszło dwudziestego Iego biskupstwa. Ciało tego świętego Męczennika pochowano w bliskości Kościoła ierozolimskiego, a w roku 572 miano szczątki iego przenieść do Konstantynopola.

Któryto iest ów dobry i doskonały dar Boga?

Wszystkie dary Boga są dobre i według świętych zamiarów boskich maią nam służyć ku naszemu doczesnemu pożytkowi i wiecznemu zbawieniu. Ale naylepsze, naydoskonalsze dary Boga są dary nadprzyrodzone, które nam wprost ku wiecznemu zbawieniu są udzielone, iako to: wiara, poznanie Boga, i Iezusa Chrystusa, powołanie i przyięcie nas na łono prawdziwego Kościoła; łaska poświęcaiąca, którą nam Sakrament Chrztu i Pokuty udziela, a inne Sakramenta powiększaią. Wszystkie te dary od Boga pochodzą, Oyca światłości, który iako światło oświeca nasze dusze, u którego nie ma żadnéy odmiany, który zawsze ten sam pozostaie, a zawsze skłonny do dobrego czynienia ludziom.

A cośmy ludzie Bogu, Oycu naszemu, za to winni?

Oto mamy za to Boga, iako naywyższemu Dobrodzieiowi i naylepszemu Oycu dziękować, chwalić Go i czcić, a z otrzymanych darów dobrze i wiernie użytkować. Ta iest naylepsza wdzięczność, którą zdołamy Bogu okazać, gdy Iego łask na dobre używamy, na Iego cześć i nasze zbawienie.

Iak się maią rozumieć te słowa: Bóg nas porodził słowem prawdy, żebyśmy byli nieiakim początkiem Iego stworzenia?

Iakub św. przez te słowa zwraca naszę uwagę na tę wielką godność chrześciańską, któréyśmy dostąpili przez wiarę w słowo prawdy, w naukę Iezusa Chrystusa, a w téy mierze przez Chrzest św. przysposobieni zostali na dzieci Boga, odrodziwszy się z wody i Ducha św. do nowego życia w sprawiedliwości i świętości. Skorośmy więc iako Chrześcianie szczególnieyszym sposobem przyięci zostali za dzieci boskie, staliśmy się nieiako pierwszymi; pomiędzy stworzeniami Boga i naydostoynieyszymi z pomiędzy innych ludzi.

Do czego ta godność ma nas pobudzać?

Nie do pychy i wzgardy innych ludzi, nie będących szczególnieyszym sposobem przyiętymi za dzieci Boga, ale do gorącego pragnienia, aby wszyscy stali się uczestnikami tego wielkiego szczęścia; do szanowania nas samych, abyśmy stósownie do naszéy godności myśleli, mówili i działali, oto: żebyśmy się nie za tém uganiali, co się zmysłom ciała podoba, co iest światowego, ale za tém, co się Bogu podoba, co iest boskiego.

Iakżeto Chrześcianin ma odrzucić wszelkie plugactwo i obfitość złości?

Każdy grzech iest nieczystością, bo plugawi duszę, ale grzechy nieczystości plugawią ciało i duszę. Plugawią duszę, która iest obrazem Boga; plugawią ciało, które iest mieszkaniem Boga; przez łaski Ducha św., który w nas zamieszkuie. Dla tego napomina Apostół, abyśmy porzucili wszelką nieczystość, chronili się każdego grzechu, a w szczególności grzechu nieczystości. Nadto wszelką złość, wszelkie złe myśli na bliźniego swego, ma Chrześcianin porzucić i troskliwie ich się chronić; bo mamy kochać Boga nadewszystko, a bliźniego iak nas samych. To iest wolą Boga, to iest cały zakon.

Iak mamy rozumieć te słowa: Przyimiycie w cichości słowo wszczepione?

Przez te wyrazy: słowo wszczepione, rozumie się słowo Boże, nauka Iezusa Chrystusa, która ówczesnym Chrześcianom, iako i nam bywa opowiadana, nieiako zaszczepiana w serca nasze, aby wyrosła w drzewo ku wydaniu dobrych owoców. To słowo Boże, tę naukę Zbawicielową, mamy z cichością, spokoynością, łagodnością przyimować. Mamy w cichości serca nad nią się zastanawiać, rozmyślać ią, nasz rozum przekonywać o iéy prawdzie. Znaczenie i wykład téy nauki, tego słowa Bożego, z pokorą pobierać od nieomylnego Kościoła naszego, nie spierać się i podług swego widzimisię nie wykładać, a inaczéy myślących i wierzących z cierpliwością znosić, a osobliwie życie nasze według tego słowa Bożego urządzać. Gdy sobie tak postępować będziemy, wtedy to słowo Boże posłuży nam ku zbawieniu dusz naszych.

Złota uwaga świętego Grzegorza, Papieża.

A bądźcie czynicielami słowa, a nie

słuchaczami tylko, oszukiwaiącymi samych siebie, powiada Apostół Iakub św. Święty Grzegórz, Papież, tę czyni uwagę nad owém mieyscem w Ewangielii, w którém iest mowa o dwóch uczniach idących do Emaus: „Zapraszaią Pana do gospody, przygotowuią stół, podaią Mu chleb i pokarm; i dopiero poznaią Boga przy łamaniu chleba, którego przy wykładaniu Pisma nie poznali. Gdy się przysłuchiwali prawu Bożemu, nie zostali oświeceni; gdy ie zaś wykonywali, zostali oświeceni; bo stoi napisano w liście Pawła św. do Rzymian: „Albowiem nie słuchacze zakonu sprawiedliwymi są u Boga, ale którzy zakon czynią będą usprawiedliwieni.“ Kto chce poiąć, co usłyszy, niech się spieszy w uczynku to wykonać, co mógł usłyszeć. Widzicie, nie poznano Pana, gdy mówił, ale raczył się dać poznać, gdy Go zasilano.“

Tak to, kochani Bracia! dla tego tak rzadko i tak trudno poymuiemy słowo Boże, że gnuśni iesteśmy ku wykonywaniu tego, co słyszymy, i dla tego nazywamy lekkie iarzmo ciężkiém, bo szczerze nie bierzemy się do dźwigania onego.

Rozmaitości.

Słabość czarta.

Dusze boiaźliwe bardzo się często tą myślą dręczą i niepokoią, że czart przeklęty kusi człowieka, a nie pomną na naukę Zbawiciela, że ze złego serca, złe wypływaią myśli. „Abowiem z serca,“ mówi Pan Iezus, „wychodzą złe myśli, mężobóystwa, cudzołóztwa, porubstwa, kradziestwa, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa.“ Święty Efrem powiada w tym względzie: „Czart całą moc swoię bierze z woli naszéy. Kto nie słucha go, ten go się też nie potrzebuie obawiać.“ Chrystus złamał moc czartowską, aby uwolnił tych, co mu byli poddanymi, pisze św. Paweł w liście do Żydów. A św. Augustyn na te słowa Piotra św.: „abowiem ieźli Bóg aniołom, gdy zgrzeszyli, nie przepuścił, ale powrozami piekielnymi ściągnionych do piekła, podał na męki, aby na sąd byli schowani,“ tak mówi: „Ieżelić czart iest okrępowany, dla czego ieszcze tyle ma mocy? Prawda, że ieszcze wiele ma mocy, ale on tylko panuie nad oziębłymi, opieszałymi i nad tymi, co się prawdziwie Boga nie boią; bo on iest uwiązany, iak pies na łańcuchu, i nie może gryźć iak tylko tego, który się do niego zbliża z śmiałością śmierć przynoszącą. Patrzcie, iak głupi iest człowiek, który się pozwala gryźć psu na łańcuchu. Nie wdaway się tylko z nim przez wolę światem tchnącą, i przez światowe żądze, to on się nie ośmieli za nadto do ciebie się zbliżyć. Szczekać może, nacierać może, ale nikogo nie ugryzie, chyba tego, który chce, aby go ugryzł. Nie szkodzi on przez zmuszenie, lecz przez namowę; nie wymusza on naszego przyzwolenia, lecz tylko stara się o nie.“ Czycha czart na zgubę człowieka, a nieostrożnego tylko pożéra.

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyimuią przedpłatę, i dostawiaią Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)